

# Andrzej Garczarek, Pod bladożółtą słońca blaszk

Nie jest mi dobrze tak do końca  
Ani tak bardzo w końcu źle  
Pod bladożółtą blaszką słońca  
Dopóki mogę wierzyć, że  
Jest jeszcze tutaj pieśni parę,  
Których nikt za nas nie napisze,  
I prawda jest, że w życia prozie  
Poetów wini się za ciszę...  
Nie przystawiaj lustreczka  
Nazbyt blisko twarzy,  
Ręko, ty masz pisać wiersze,  
Żeby łatwiej było marzyć,  
Żeby łatwiej było marzyć,  
Żeby piękniej można śnić,  
Dziś poeta tak jak nigdy  
Musi dzielnym chłopcem być.  
Nie jest mi dobrze tak do końca  
Ani tak bardzo w końcu źle  
Pod bladożółtą blaszką słońca  
Dopóki mogę wierzyć, że  
Jest jeszcze tutaj pieśni parę,  
Których nikt za nas nie napisze,  
I prawda jest, że w życia prozie  
Poetów wini się za ciszę...